

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N<sup>ro</sup>. 88.

30. Lipca 1824.

## Wiadomości krajowe.

O k ó l n i k

C. K. Rządowi krajowemu.

Pozwala się przywóz i oclenie nasienia lasowego i siemienia lnianego także i w urzędach celaych.

Wysoka nadworna Kamera stósownie do osnowy Dekretu swojego z d. 29. Maja r. b. Nro. 18257 uchwalila przywóz i oclenie nasienia lasowego i siemienia lnianego, które dotąd tylko do urzędów cłowych komercyjnych ograniczowały się, na przyszłość takowe i na urzędach celne codziennego handlu rozciągnąć.

Co niniejszém do powszechnéj podaie się wiadomości.

We Lwowie d. 29. Czerwca 1824.

(Podpisy.)

## Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Wiadomość o zajęciu Limy i Kalao przez Royalistów zupełnie się potwierdza. Boliwar wiadomiony o powstaniu wojska czarnych w Kalao, i następnem oddaniu zamku Hiszpanom, wydał pod dniem 13. Lutego z Limy następującą do Peruwianów odezwę: »Peruwianie! Kongres konstytucyjny Peruwiański uczynił mi zaszczyt, i okazał nieograniczone swoje ku mnie zaufanie, gdy mi w końcu posiedzenia najwyższą Dyktatorę poruczył. Peruwianie, straszne są okoliczności waszego kraju. Wiście o tém; atoli nie wątpicie o Rzeczpospolitej. Może być bliską skonania, lecz jeszcze nie zginęła. Wojsko Kolumbijskie jest jeszcze nienaruszone i niezwoyciężone. Spodziewamy się z Kolumbii 10,000 ludzi. Życie sobie więcej? Peruwianie! W pięciu miesiącach pięć klęsk ponieśliśmy; atoli czternaście millionów Amerykanów może nowe półtrzecia milliona nieprzyjacielom stawić, aby was tarczą ich broni zastąpić. La Plata, Chili, Meksyk i Kolumbii są z nami. Również z nami dobra sprawa, a biednym przodkiem, niabo ndzieli nam pewnie zwycięstwa. Peruwianie! Bądźcie cierpliwymi, i polegajcie na waszych zwyciężkach towarzyszech broni, którzy nie ufaią jak Hiszpanie tyl-

ko ślepego szczęściu oręża. Serca ich są szlachetne, a pole boju dowiedzie niebawem, do kogo należy Peru, czyli do dzieci ślepego szczęścia, czyli do synów prawdziwej sławy oręża. Lima, d. 13. Lutego 1824. Boliwar.«

Późniéj, gdy Boliwar Limę opuścił i cofnął się do Truxillo, wydał znowu pod d. 11. Marca następującą odezwę: Peruwianie! Klęski wojska, i niezgoda oyczyznoboyczych stronictw, przyprawiły Peru o stan godny oplakania, iż, aby się uratować, musi się oddać tyrańskiéj władzy Dyktatora. Kongres konstytucyjny poruczył mi tę obrzydłą Władzę, której nie mógłtem odrzucić, bez popełnienia zdrady dla Peru i Kolumbii, które tak ściśle są połączone związkami sprawiedliwości, wolności i sprawy narodowej. Lepiéj żebym był nie był w Peru i wystawił was raczej na zgubę jak przyjął zienawidzony tytuł Dyktatora; jednak Kolumbii była zagrożoną, nie mogłem się ociągnąć. Peruwianie! Wasi Naczelnicy, wasi wewnętrzni nieprzyjaciele, ostawili Kolumbii, i walecznych wojowników i mnie samego. Mówią, iż mamy zamiar, nadużyć waszych praw, waszego kraju i niepodległości. Oświadczam wam w imieniu Kolumbii, i pod przysięgą wojska oswobodźsiącego, że Władza moja nie rozciągnie się dłużej nad czas, potrzebny niedozwornie do przygotowania was do zwycięstwa — że w chwili, w której wojsko opuści prowincje teraz przez siebie zajęte, takowe przez wasze ustawy i wasze właściwe Władze stosownie do Konstytucji powinny być rządzone. Peruwianie! Pole boju, co będzie świadkiem waleczności naszych wojowników i tryumfem waszej wolności, to zbawienie przynoszące pole, uwolni mnie od Dyktatury, i z tegoto pola wraz z moimi towarzyszami broni, nadawszy wam znowu wolność, powrócimy do Kolumbii, nie biorąc z sobą z Peru ziarenka piasku.

Truxillo, dnia 11. Marca 1824.

Boliwar.

Gazeta wychodząca w Karykas: *El Columbiano* zawiera z d. 5. Maja następujący ważny artykuł: »Bez wątpienia zmienni politycy, obwiniać nas będą o nieroztropność, iż się

ważemy podnieść pełną tajemniczo zasłonę, która w tej ważnej stanowczej chwili wszystkie nasze kroki w Peru pokrywa; atoli jako rzetelny zdawcy sprawy, dopełniamy naszego obowiązku, gdy publicznej opinii i naszym wolnym instytucjom okazujemy owo oszanowanie, przed któremi inni lękała się odpowiedzialności. Nasze gazety wychodzące w Bogota\*) dochodzą do dnia 14. Marca, atoli szczególnym sposobem głębokie zachowują milczenie względem działań Liberatora i jego wojska w Peru, i żadnych nowszych nie udzielają wiadomości z owego kraju, jak tylko do połowy Grudnia — Atoli, chociaż nie mamy w tej mierze doniesień z Bogoty, nie zhywa nam zupełnie na wiadomościach, z którychbyśmy nasze wojski czynić mogli. Gazety północno-Amerykańskie umieściły już dawniej, gazety z Puerto-Rico nie dawno to, co nasze umyślnie pokrywają. Z tych źródeł dowiadujemy się, że Peruwianie w całej kampanii byli nieszczerliwymi — że wojsko pod Santa-Cruz zupełnie zostało zniszczone, że w skutek tego Kanterak zajął wyższe Peru wojskiem wzmocnionem i ćwiczonem, słowem, że jedyna nadzieja jest teraz w wojsku i środkach pomocnych Kolumbii. Tak, już w początkach naszych instytucy, przez olbrzymie przedsięwzięcia w cudzym kraju wystawiamy się na niebezpieczeństwo prowadzenia wojny, wojny, której skutki, chociaż nie są wątpliwe, atoli do prawdy podobna, że jeszcze oddalone. Obawiamy się, aby to nie było za wielkie przedsięwzięcie dla młodej i wyścienzonej Rzeczypospolitej. Potrzeba było lat czterech, aby wypędzić Hiszpanów z naszego kraju; któż się odważy oznaczyć czas trwania wojny w cudzym kraju, oddzielnym od nas naturalnymi granicami i nie mającym moralnego zapasów? Liberator sądził, że z wojskiem swoim w kraju Inkasów znajdzie lud palący miłością do wolności i niepodległości; lud, któryby gorliwie z nim przykładał się do sprawy będącej bardziej jego niżeli naszą — cóż tam zastali? Niezgodę i kłótnie między Peruwianami, wojska ich uciekały przed nieprzyjacielem z bojaźnią właściwą tamedzynom Lamom. — Nie ma już wojska Peruwiańskiego, a jedyne przedmurze, które stawić się może nieprzyjacielowi, są wojska

Kolumbijskie. Jesteśmyż atoli w stanie dać taką obronę, bez poświęcenia obowiązku? prowadzić taką wojnę w dalekim kraju, gdy nas kosztowało czternaście lat czasu i krwi rozlewu takową wojnę w naszym kraju ukonczyć? Sąż nasze źródła tak nieograniczone, a nasza Rzeczpospolita od zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół zapewniona, że ten środek może być usprawiedliwionym? Maż być kraj nadbrzeżny podobny naszemu otwartym i nasza wolność na niebezpieczeństwo wystawiona dla osiągnięcia innym wolności? Te to są istotne i ważne pytania, a zdradzałibyśmy nasze sumienie, gdybyśmy z bojaźni skutków względem nas, lub z powodu podłych zabiegów, których tyle razy przeciwko wolności prasy użyto, nie mieli rozbiórki onych. Powtarzamy zatem nasze przekonanie, że Kolumbia nie powinna, ani może być jedynym narzędziem do swobodzenia Peru. Przez to właśnie naszą spokojność podajemy na niebezpieczeństwo i zwlekamy rozwinięcie naszych instytucy. (Autor tego artykułu zbija potem Gazetę Kolumbijską obwiniając Kolumbiana z powodu artykułu, w którym użala się na nieobecność Liberatora, przez co bezpośrednio wątpił o talentach i zdolnościach Wice-Prezydenta Santandera.) — »Wiemy, (mówi dalej) że, aby mieć udział do wojny Peruwiańskiej, przyjęto pozornie ważną zasadę, że Kolumbia sama byłaby napadem Hiszpańskiego zagrożoną, gdyby Hiszpanie wzięli przewagę w Peru. Tak wielu rozumnych utrzymuje — atoli zastanowiliż się dokładnie nad naturą rewolucyów — rozważyliż, że rewolucyie rzadko postępują wstecznie, i że swobodzenie Peru, jeżeli się spóźni, iednakowoż prędzej lub później musi przynieść do skutku? Jakież niebezpieczeństwo zagrażało Kolumbii aż dotąd, od nieprzyjaciela tak oddalonego? nieprzyjaciela, który chociaż pojedynczo zwycięzki nakoniec musi oledż, a nawet z chwilowych powodzeń przez niedostatek środków pomocnych nie jest w stanie korzystać? Jakimże sposobem taki napad tak wiewy teraz mógłby być wykonanym, iak za czasów Wice-Królów, gdy w Peru panowała spokojność, a walka nasza trwała na granicach Hiszpanii? Wtedy nie obawialiśmy się z tej strony niczego, bo siła Peruwiańska tylko mordercem do Kolumbii mogła być przewieziona; a odtąd nie wiemy, aby nieprzyjaciel miał teraz do tego sposobność. Weźmy karną jeograficzną Peru do rąk, rzucmy okiem na te niezmiernie pustynie i stepy, które kraj ten dzielą od zamieszkałej części Kolumbii, a okażą się trudności dla sprowadzenia wojska

\*) Najnowsze gazety Londyńskie udzielają wyimków z gazet Bogotskich, aż do 29. Kwietnia. Wiadomość nadeszła przez Puerto-Rico o zajęciu tego miasta (Santa-Fé-de-Bogota) przez Royalistów pod Jenerałem Kanterak, zdać się, że bierze to miasto za Limę.

do nas ze środka Peru; a gdyby i dozwolili na wykonanie tego z 5 do 6,000 ludzi, w jakimże stanie przyszłoby to wojsko? przywiedzione do czwartęj części pierwotnéj sily i wycieńczone tradami; przybyłoby na obwarowaną granicę i na téjże zastaloby gotowe do odporu to wojsko, którego inni w Peru chcą użyć. — Jednakowoż przypuściwszy, iż zaniechanie współdziałania w Peru mogłoby się stać dla nas niebezpiecznym, twierdzimy jeszcze, iż równie przez udział byłibyśmy wystawieni innym do prawdy podobnym i niepokojącym niebezpieczeństwom. Niepodległości naszéj wśród gorszych, jak Peru, okoliczności dobyliśmy się orężem. Niechaj podobnie czyni Peru; pragniemy nad wszystko utrzymać naszą drogą okupioną wolność, a nie chcemy wystawiać się na pewne niebezpieczeństwo dla oddalenia spodziewanego. Powtarzamy, aby wojska nasze stały na granicy, jak długo trwać będzie wojna Peruwiańska; bo każdy krok posunięcia się daley, jest niepolityczną ofiarą dla filantropii i raczéj osłabia, niźli nas wzmacnienia.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Kuryier z d. 5. Lipca względem wieści, która się w pierwszych dniach t. m. w Londynie o postaniu wojska Hanowerskiego do Portugalii rozeszła, wyraża się w sposobie następującym: »Wiadomo czytelnikom naszym, że wiadomość, iż Król Portugalski udał się do Rządu Angielskiego o pomoc w wojsku, i że tego wezwanie przyjęto, sprawiła w ostatnich dniach do trzech dni jakoweś wrażenie. Niektórzy nawet twierdzili, iż podług traktatu obowiązani jesteśmy dać żądaną pomoc. Tyle pewna, że Jego najprawowierniejsza Królewska Mość nie raz, lecz kilka razy udawał się do Anglii, lecz Rząd nasz w tej mierze nic jeszcze nie postanowił. Z resztą, nie masz takiego traktatu, któryby w powyższym sposobie Anglii obowiązywał; iedynie naszemu dawnemu sprzymierzeńcowi winniśmy pomagać w razie istotnego napadu obcej sily. Terazniejszy wypadek jest oczywista bardzo delikatny i trudny, i dla tego potrzeba go dobrze rozważyć. Nie mamy potrzeby dodawać, że wieść, iż wojsko Hanowerskie inż z Emden wypłynęło, lub ma odpłynąć, jest rzeczą zmyśloną.

Kuryier z d. 6. Lipca namieniając o tym samym przedmiocie, tak się wyraża: Mówiliśmy wczoraj o żądaniu, czyli o żądaniach Króla Portugalskiego względem pomocy wojskowej od Anglii. — Dodaliśmy, że Rząd Angielski jeszcze w tej mierze nic nie postanowił. Byłoby zatem zbyteczną, abyśmy nawet dla zbi-

cia, przywoździć mieli gazety porannéj twierdzenie, że ma być niezwłocznie postano do Portugalii osiem tysięcy Hannoverczyków, którzy tamże przez Rząd Portugalski płaceni i utrzymywani być mają.

Najnowsze gazety Hamburgskie zawierają wiadomości z Londynu do d. 9. Lipca. Królowa Sandwichska umarła na zapalenie płuc, względem czego sławni lekarze Halford, Holland i Ley wydali buletyn. Król, który jeszcze słaby, dał się nakłonić, że nie zachowa zwyczajów kraju swojego, podług których musiałby mieć przy sobie koscie swej małżonki.

W d. 6. Lipca zapowiedziano na giełdzie Londyńskiej dla Buenos-Ayres pożyczkę, w ilości 1 miliona funt. szterl. kapitału, po 6/100 prowizyi mającój się w Londynie wypłacać. Kontrakt zrobiono pierwéj w Buenos Ayres z Kompanią poczęści z Anglików poczęści zaś z tamtejszych mieszkańców, stoli takowy do skutku przywieść w Londynie postanowiono. Głównymi przedsiębiorcami w Londynie są PP. Baring bracia i kompania.

Układy między Portugaliją i Brazyliją, w Londynie się odbywające, jak gazety Londyńskie zapewniają, do tego punktu doszły miały, iż wszelkim mającym się urządzić stosunkom a mianowicie uznaniu niepodległości Brazylii względem matki oyczynny, nic nie przeszkadza, jak tylko wielka i trudna do usunięcia okoliczność względem oznaczenia Następstwa Tronu w Portugalii.

Zwłoki Lorda Byrona w wyskoku w innym przywiezione, dobrze się zachowały i teraz na publiczny widok w Londynie są wystawione. Lady Byron chciała je widzieć prywatnie. Na żądanie siostry zmarłego, ciało to złożone będzie w grobie rodzinnym w Newstead-Abbey, a nie w Opactwie Westminsterśkiem.

Wiele gazet Londyńskich zapewnia, że Król Jego Mość nie ma zamiaru odwiedzić tego lata Niemiec, a mianowicie Karlsbadu, i raczej Król Jego Mość będzie bawił więcéj w Windsor i tylko niekiedy przyjedzie do Brygthonu.

### Francya.

Król na przełożenie Ministra Woyny naznaczył następujących Jenerałów, którzy w roku bieżącym pełnią służbę nadzoru w inżynierii w różnych twierdzach Królestwa, mianowicie: Jenerała Barona Haxo, Jenerała Porucznika Wicehrabiego Garbé, Marszałka polnego Nempde, Marszałka polnego Barona Valazé, Marszałka Barona Montfort, Marszał-

na polnego Michaux i Marszałka polnego Fleury.

Po mowie Jenerała Foy (umieszczony w Numerze przeszłym Gaz. naszey), mianey podczas obrad względem zezwolenia na dodatkowy kredyt (na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 28. Czerwca) zabrał głos Hrabia Villéle i rzekł: »Poprzedzający mnie mowca wyraził, iż po szczęśliwie i chwalebnie ukończonéy wojnie pod rozkazami Xięcia Naczelnego Wodza chcą uczynić odpowiedzialnymi Ministrów za ciężary tego pochod. Nic słuszniejszego; Ministrowie przyjął chętnie na siebie onegoż ciężar, a Xięciu Naczelnemu Wodzowi i walecznemu woysku, któremu dowodził, zostawią wszystkich zaszczyt ze skutku. Zobaczmy na czym oparte są zarzuty przeciwko nam czynione. Z pierwszey części rzeczy mowcy, po którym następuje, sądziłem widzieć pewne, zupełne i wyraźne usprawiedliwienie kontraktów zawartych z P. Ouvrardem, a jednakże w drugiey awéy części przykrą w téy mierze umieścić nagą; powiedział bowiem, że 30letnia wojna nie stawi podobnego marnotrawstwa. Atoli, Mości Panowie, trzydziestoletnie wojny nie miały przykładu takiego pochod. Pod czas trzydziestoletni, prowadzono wojny na koszt krajów, gdzie się toczyły. Pochód ten tém był trudniejszy, gdy zupełny skutek zawisł od karności żołnierza, a zatem od punktualnéy dostawy wszelkich mu potrzebnych przedmiotów. Mości Panowie, karność do tego stopnia była posunięta, że żołnierze podczas koczowania i do gotowania nie mogli użyć sprzętów mieszkańców, ni też szczątków z chat lub innych budowli; potrzeba nawet było w kraju drzewo kupować; słowem, taki był systemat woyska w Hiszpanii, że Francuzi okazali się jako woysko posilkowe, które nic nie bierze i wszystko płaci. Porównajmy ten pochód z dawniejszemi, możnasz się tu dziwić, że Rząd nie miał wszystkich tych środków pomocnych w zarządzie wojennym, jakich się po nim spodziewał? Zarząd przywykły szukać środków w okolicach zajętych, nie był zdolny do takiego obcego sobie sposobu. Ta to była przyczyna zamieszania, w jakie był popadł; zarząd woyskowy nie miał człowieka zdatnego do pokonania wszystkich trudności, służbie się przedstawiających. Xiążę Naczelnym Wodzem musiał temu niedostatkowi zaradzić; wszelkich użyto środków dla

zapewnienia karności woyska. Po trzykroć obciążono zerwać kontrakt z P. Ouvrardem i po trzykroć uznano, że nie podobna było inaczej uczynić. Jeżeli Ministrowie nie chcieli zerwać tych kontraktów, więc to nie czynili, żeby uniknąć odpowiedzialności, które istnieją, a które się poddają, lecz iedynie, aby sobie zastrzegli środki, umorzyc kontrakt, iezliby to być mogło. Teraz starano się niepewności Gabinetu, przypisać niedostateczność środków, będących pod rozkazami zarządu woyskowego. Wiary godne i niezaprzeczone istotne czyny okazały, jakie było w téy mierze zdanie Rządu. Już w roku 1822 żądano od WPanów dla uzupełnienia budżetu woyskowego, kredytu na 13 millionów; Rząd wezwał wszystkich młodych żołnierzy, których ówczesna ustawa o zaciągach pod onegoż rozporządzenie oddała. Już w następnym miesiącu Czerwcu wydane były rozkazy, aby na granicy Pyreneów zebrano znaczne zapasy. W Październiku, kordon zamieniono w korpus obserwacyjny. W końcu Grudnia ogłoszono notę przestanną przez Rząd Postaw do Madrytu, która formalnie eświadcza, iż, iezli się nie zmieni stan rzeczy w Hiszpanii, iezli takowy ciągle wystawiać będzie bezpieczeństwo i honor Francyi na igraszke. Rząd odwoła swego Ministra i przedsięwzięte środki, zapewniające bezpieczeństwo i honor krajn. W d. 28. Stycznia mowa Monarchy zagaizogaa posiedzenie Izb, zspowiedziata, że 100,000 Francuzów wyruszyło do Hiszpanii. Pytam się, bytyż rozporządzenia Gabinetu stosowne do położenia rzeczy?« Minister objaśnił potem pojedynczo okoliczności, które ogłosił z d. 5. Kwietnia i inne następne koniecznie uczyniły; ponieważ skutek tak śmiałego i świetnego przedsięwzięcia, iedynie od szybkiego wykonania zależał: P. Mechin tak, jak Jenerał Foy żałował, że nie złożono dowodów potrzebnych do rozpoznania kontraktów P. Ouvrarda; życzył, aby Izbie było wolno mieszać Komiszyją śledozą, i przedsiębrać słowne wywody.

Podług wiadomości telegraficznych przybył Dwór Króla Wirtembergskiego w d. 7. Lipca do Marsylii, a Króla Jegomości spodziewano się w d. 8. Lipca.

Xiążę de la Chatre (mający lat 79) tknięty został w d. 3. Lipca w Meudon spoplexją, co káže się lękać o jego życie. Król posyłał często dowiadywać się o jego zdrowiu.